



Sygn. akt I DSK 16/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Sobutka (przewodniczący)

SSN Adam Tomczyński (sprawozdawca)

Józef Kowalski (ławnik Sądu Najwyższego)

Protokolant: Renata Szczegot

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego dla [...] okręgu regionalnego Waldemara Moncarzewskiego po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniach 20 grudnia 2021r., 13 stycznia 2022r., 7 lutego 2022r., 8 kwietnia 2022r., 27 kwietnia 2022 roku, sprawy prokurator Prokuratury Rejonowej w C.- A. K., obwinionej o to, że:

w dniu 28 sierpnia 2017 roku w C. uchybiła godności urzędu prokuratora podejmując działania polegające na bezpodstawnym i stanowiącym przekroczenie uprawnień prokuratora angażowaniu się w postępowanie zarejestrowane w tym czasie w Komisariacie [...] Policji w C. pod sygn. akt RSD [...], poprzez zażądanie podania danych personalnych osób podejrzanych w sprawie, przyjazd do komisariatu, rozmowy na temat toku tego postępowania z funkcjonariuszami policji, w tym odnośnie do przedstawienia zarzutów i stwierdzenia braku podstaw do zatrzymania sprawców przestępstwa, którą to potrzebę widział wcześniej inny prokurator – w tym co do M.T., będącego synem prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.- E. T. i prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.- J. T. oraz

zatajeniu podjęcia tych działań przed Prokuratorem Rejonowym, co skutkowało osłabieniem zaufania do bezstronności prokuratora, o czym mowa w art. 96 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze i co stanowiło uchybienie godności urzędu prokuratora, a także jednocześnie w sposób oczywisty obraziło przepis art. 96 § 1 ustawy, w zakresie określonego w ślubowaniu, wskazanym w art. 92 § 1 ustawy, nakazu stania na straży prawa i strzeżenia praworządności oraz sumiennego wypełniania obowiązków pełnionego urzędu prokuratora oraz kierowania się zasadami godności i uczciwości

tj. o czyn z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze

I. obwinioną uznaje za winną tego, że w dniu 28 sierpnia 2017 roku w C. uchybiła godności urzędu prokuratora podejmując działania polegające na bezpodstawnym i stanowiącym przekroczenie uprawnień prokuratora angażowaniu się w postępowanie zarejestrowane w tym czasie w Komisariacie V Policji w C. pod sygn. akt RSD [...], poprzez zażądanie podania danych personalnych osób podejrzanych w sprawie, przyjazd do komisariatu, rozmowy na temat toku tego postępowania z funkcjonariuszami policji, w tym odnośnie do przedstawienia zarzutów i stwierdzenia braku podstaw do zatrzymania sprawców przestępstwa – w tym co do M. T., będącego synem prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.- E. T. i prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.- J. T., co skutkowało osłabieniem zaufania do bezstronności prokuratora, o czym mowa w art. 96 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze i co stanowiło uchybienie godności urzędu prokuratora, a także jednocześnie w sposób oczywisty obraziło przepis art. 96 § 1 ustawy, w zakresie określonego w ślubowaniu, wskazanym w art. 92 § 1 ustawy, nakazu stania na straży prawa i strzeżenia praworządności oraz sumiennego wypełniania obowiązków pełnionego urzędu prokuratora oraz kierowania się zasadami godności i uczciwości, tj. czynu opisanego w art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze;

II. za przewinienie dyscyplinarne opisane w punkcie I wyroku orzeka wobec prokurator A. K. na podstawie art. 142 § 1 2a) ustawy

Prawo o prokuraturze w wersji obecnie obowiązującej karę pieniężną w wysokości 40 % wynagrodzenia zasadniczego na okres 1 roku;

III. kosztami postępowania dyscyplinarnego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej w C.- A. K. została obwiniona o to, że w dniu 28 sierpnia 2017 roku w C., uchybiła godności urzędu prokuratora podejmując działania polegające na bezpodstawnym i stanowiącym przekroczenie uprawnień prokuratora angażowaniu się w postępowanie zarejestrowane w tym czasie w Komisariacie [...] Policji w C. pod sygn. akt RSD [...], poprzez zażądanie podania danych personalnych osób podejrzanych w sprawie, przyjazd do komisariatu, rozmowy na temat toku tego postępowania z funkcjonariuszami policji, w tym odnośnie do przedstawienia zarzutów i stwierdzenia braku podstaw do zatrzymania sprawców przestępstwa, którą to potrzebę widział wcześniej inny prokurator – w tym co do M. T., będącego synem prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.- E. T. i prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.- J. T. oraz zatajeniu podjęcia tych działań przed Prokuratorem Rejonowym, co skutkowało osłabieniem zaufania do bezstronności prokuratora, o czym mowa w art. 96 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze i co stanowiło uchybienie godności urzędu prokuratora, a także jednocześnie w sposób oczywisty obraziło przepis art. 96 § 1 ustawy, w zakresie określonego w ślubowaniu, wskazanym w art. 92 § 1 ustawy, nakazu stania na straży prawa i strzeżenia praworządności oraz sumiennego wypełniania obowiązków pełnionego urzędu prokuratora oraz kierowania się zasadami godności i uczciwości, tj. o czyn z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku Prawo o prokuraturze (dalej: pop).

Sąd Najwyższy ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 26 na 27 sierpnia 2017 roku (z soboty na niedzielę) A. S. zgłosił policji zakłócanie ciszy nocnej w innym lokalu w bloku, w którym zamieszkiwał w C. przy ul. M. Przybyli na miejsce funkcjonariusze policji udali się do mieszkania, w którym dochodziło do tych zakłóceń, jednak nie zostali do niego wpuszczeni. W związku z tym opuścili oni budynek z zamiarem skierowania wniosku o ukaranie w

postępowaniu wykroczeniowym. Po tym A. C. oraz M. T., syn prokurator Prokuratury Rejonowej w C.- E. T. oraz prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.- J.T., udali się do mieszkania A. S. i po wyważeniu drzwi od tego lokalu dostali się do środka, po czym dokonali brutalnego pobicia A. S. w obecności jego żony, przy użyciu niebezpiecznego narzędzia w postaci toporka. Po wszystkim sprawcy opuścili budynek. Na miejsce przybyli funkcjonariusze policji, a także pogotowie ratunkowe, które zabrało A. S. do szpitala. Policjanci podjęli czynności procesowe zmierzające do zabezpieczenia śladów i dowodów tego przestępstwa, którymi kierował osobiście Komendant Komisariatu Policji [...] w C.- A. B.. W związku z jego decyzją odstąpiono od siłowego wejścia do mieszkania, w którym zakłócana była cisza nocna. Na tamtą chwilę sprawcy nie byli ustaleni.

W dniu 27 sierpnia 2017 roku A. B., w toku wykonywanych czynności ustalił, że właścicielem mieszkania był A. C.. A. B. ustalił jego numer telefonu, po czym skontaktował się z nim. W rozmowie A. C. zobowiązał się wysłać do mieszkania osobę, która przyniesie klucze, aby można było dokonać oględzin lokalu. Nadto A. C. wskazał, że w dniu 28 sierpnia 2017 roku (poniedziałek), na Komisariat Policji [...] w C. stawią się sprawcy tego zdarzenia. W tym dniu zgodnie z ustaleniami dokonano oględzin mieszkania, w którym zakłócana była cisza nocna.

W dniu 27 sierpnia 2017 roku dyżur w Prokuraturze Rejonowej w C. pełniła prokurator E. C.. Uzyskała ona informację od A. B. o tym zdarzeniu z infoirmacją, że sprawcy mają się stawić na komisariacie w dniu 28 sierpnia 2017 roku. W rozmowie telefonicznej z prokuratorem P. A. z tej prokuratury, który oferował prokurator E. C. ewentualną pomoc w trakcie dyżuru, opowiedziała mu ona o tym zdarzeniu. Prokurator P. A. telefonował na Komisariat Policji [...] w C., celem poznania szczegółów tej sprawy.

W dniu 28 sierpnia 2017 roku (poniedziałek) w sprawie tej w Komisariacie Policji [...] w C. wszczęto dochodzenie o sygn. akt RSD [...] w kierunku przestępstwa z art. 157 § 1 kk. W tym dniu w godzinach porannych A. B. przyjechał do siedziby Prokuratury Rejonowej w C. . Spotkał się z prokurator E. C., z którą rozmawiał na temat innego postępowania. Akta sprawy RSD [...] pokazał natomiast prokuratorowi P. A., który po ich przejrzeniu zasugerował A. B. potrzebę zatrzymania sprawców i doprowadzenia ich do prokuratury celem wystąpienia o

zastosowanie tymczasowego aresztowania. Zalecił on jednak przekazać akta tej sprawy Zastępcy Prokuratora Rejonowego w C., prokuratorowi M. W. (Prokurator Rejonowy w C. przebywał wtedy na urlopie), celem podjęcia formalnej decyzji. Po tym A. B. wrócił na komisariat.

W dniu 28 sierpnia 2017 roku prokurator A. K. przyszła do pracy, gdzie spotkała prokurator E.T., z którą siedziała w pokoju. E. T. była zapłakana. Przekazała ona A. K., że od wczoraj nie miała kontaktu ze swoim synem M.T., a tym dniu miał odebrać ze szpitala swoje nowonarodzone dziecko. Ponadto miał się on wdać w jakąś bójkę.

A. B. będąc na komisariacie polecił funkcjonariuszom policji M. B. i Ł. Ż. przygotowanie postanowień o przedstawieniu zarzutów. W międzyczasie na komisariat ok. godz. 10:00 stawili się A. C. i M. T., którzy czekali w poczekalni. M. B. miał problem ze sformułowaniem i kwalifikacją prawną zarzutów, w związku z czym zadzwonił z prośbą o pomoc do prokurator A. K., która nigdy nie odmawiała tego typu konsultacji. A. K. po omówieniu sprawy zapytała się o nazwiska sprawców. M. B. przerwał rozmowę i poszedł ustalić dane sprawców. Po powrocie oddzwonił do A.K., którą poinformował o tym, że jednym ze sprawców jest M. T.. Po tym A. K. zdecydowała się udać na komisariat. E. T. odradzała jej ten wyjazd.

Prokurator A. K. została podwieziona na komisariat przez prokuratora J.T., który wysadził ją nieopodal tego budynku na innej ulicy. A. K. weszła na komisariat, po czym spotkała się z A. B.. Po omówieniu sprawy, zasugerowała mu potrzebę przedstawienia zarzutów zgodnie z konsultacjami telefonicznymi, przesłuchania sprawców zdarzenia, jak również wystawienia wezwań do prokuratury na za dwa dni, co było jednoznaczne z ich wypuszczeniem po czynnościach. Prokurator A. K. rozmawiała chwilę ze sprawcami zdarzenia, sugerując im potrzebę mówienia prawdy, po czym opuściła komisariat i została odwieziona do siedziby prokuratury przez prokuratora J. T.. A. K. próbowała spotkać się po powrocie do siedziby prokuratury na rozmowę z Zastępcą Prokuratora Rejonowego w C. M. W..

A. B. w międzyczasie zadzwonił do prokuratora P. A. z informacją, że sprawcą tego zdarzenia jest jego syn. P. A. poinformował A. B., że nie ma syna. Po tym A. B. ponownie zadzwonił do P. A. informując go, że chodzi o syna prokuratorów E. i J. T.. A. B. zadzwonił także do swojego przełożonego D. K. ok.

godz. 12:05, informując go o tym, że jednym ze sprawców zdarzenia jest syn E. i J. T., otrzymując polecenie natychmiastowego poinformowania o tym Prokuratora Rejonowego w C.

Prokurator P. A. o rozmowie telefonicznej z A. B. poinformował Zastępcę Prokuratora Rejonowego w C. M. W., który w związku z urlopem Prokuratora Rejonowego w C. kierował pracami jednostki. Po uzyskaniu tej informacji prokurator M. W. próbował dodzwonić się do A. B.. Ok. godz. 13:32 M.W. dodzwonił się do A. B. i otrzymał informację o tym, że jednym ze sprawców jest M.T.. A. B. poinformował go, że syn E. i J. T. jest osobą podejrzaną w sprawie pobicia. M.W. zarzucił mu niepoinformowanie prokuratury, na co A. B. odpowiedział, że została poinformowana prokurator A. K.. Według relacji A. B. jeden ze sprawców po przesłuchaniu został zwolniony, natomiast drugi jest w trakcie czynności z udziałem obrońcy. A. B. stwierdził, że sprawcy sami zgłosili się na policję i przyznali się do czynu. Po konsultacji z Zastępcą Prokuratora Okręgowego w C.- C. G., M. W. zażądał od A. B. akt sprawy, nakazując wystawienie wezwań do prokuratury na następny dzień. A. C. został przesłuchany w charakterze podejrzanego w godz. 12:10-13:15, natomiast M. T., w godz. 13:30-14:30. A. B. przekazał akta o sygn. RSD [...] Prokuraturze Rejonowej w C. ok. godz. 15:50. M. W. po analizie akt stwierdził, że wobec podejrzanych bezzasadnie odstąpiono od zatrzymania i skierowania wniosków o tymczasowe aresztowanie. Sprawa została wpisana do referatu asesora E. A.

W dniu 29 sierpnia 2017 roku (wtorek) czynności procesowe dotyczące zmiany postanowień o przedstawieniu zarzutów A. C. i M.T., którzy stawili się w siedzibie prokuratury oraz przesłuchania ich w charakterze podejrzanych przeprowadzili prokurator K. B. i asesor E. A.. Prokurator M. W. złożył wnioski o tymczasowe aresztowanie A. C. i M. T.. Po ich rozpoznaniu Sąd Rejonowy w C. w dniu 30 sierpnia 2017 roku zastosował wobec obu podejrzanych nieizolacyjne środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji oraz poręczenia majątkowego. Rozstrzygnięcia w przedmiocie środków zapobiegawczych zostały zmienione w postępowaniu odwoławczym wskutek zażaleń prokuratury, w szczególności wobec M. T. zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

Postępowanie przygotowawcze przeciwko A. C. i M. T. zostało przekazane do dalszego prowadzenia Prokuraturze Okręgowej w G.. Zakończono je skierowaniem aktu oskarżenia przeciwko M. T. i A. C. o przestępstwa z art. 288 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk, art. 159 kk w zw. z art. 57a § 1 kk, a przeciwko A. C. także z art. 191 § 1 kk i art. 245 kk.

Prokurator A. K. w dniu 28 sierpnia 2017 roku nie pełniła dyżuru w Prokuraturze Rejonowej w C., sprawa ta nie należała do jej referatu, a bezpośredni przełożony nie polecił jej sprawowania nadzoru nad czynnościami Policji. Nie miała również w swoim nadzorze Komisariatu Policji [...] w C..

Prokurator Prokuratury Rejonowej [...] w C.- A. K., po trzyletnim okresie asesury, została decyzją Ministra Sprawiedliwości-Prokuratora Generalnego z dnia 4 maja 2007 roku, DK-II-[...] powołana z dniem 17 maja 2007 roku na stanowisko prokuratora Prokuratury Rejonowej w L.. Z dniem 1 września 2007 roku została przeniesiona na stanowisko prokuratora Prokuratury Rejonowej C. Północ w C.. W okresie 1 maja 2008 roku – 10 grudnia 2014 roku pełniła funkcję Zastępcy Prokuratora Rejonowego w C., a w okresie 11 grudnia 2014 roku – 17 kwietnia 2016 roku Prokuratora Rejonowego w C.. W czasie zdarzenia prokurator A. K. była wyznaczona do wykonywania czynności w ramach Działu Dochodzeniowo-Śledczego „1 Ds” obejmującego między innymi nadzorowanie postępowań przygotowawczych na terenie działania Komisariatu Policji [...] w C.. Nadzorem postępowań przygotowawczych na terenie działania Komisariatu Policji [...] w C. zajmował dział „3 Ds”. Prokurator M. W. zastępował Prokuratora Rejonowego w C. T. M. podczas jego nieobecności.

W trakcie przypisanego prokurator A. K. czynu jej poczytalność nie budziła wątpliwości.

Powyższy stan faktyczny Sąd Najwyższy ustalił w oparciu o:

- częściowo wyjaśnienia obwinionej (tom IV k. 42-45v, tom XII k. 312-317);
- zeznania M. B. (tom V k. 54-56, tom XII k. 266-267);
- zeznania Ł. Ż. (tom XII k. 267-267v);
- wyjaśnienia i zeznania A. C. (tom III k. 46-47, tom XII k. 267v-268, tom XIII k 500);
- zeznania A. B. (tom I k. 10-12v, tom XII k. 317);
- zeznania M. W. (tom I k. 14-16v, tom XII k. 319-322);

- zeznania P. A. (tom I k. 42-45v, tom XII k. 323-325);
- zeznania C. G. (tom VIII k. 783v-784v, tom XII k. 325-327);
- zeznania M. T. (tom XII k. 327-328);
- zeznania J. T. (tom VIII k. 805-806v, tom XII k. 329-330);
- zeznania E. T. (tom XII k. 331-332);
- zeznania T. M. (tom I k. 47-49, tom XII k. 375-378);
- zeznania E. C. (tom I k. 33-34v, tom XII k. 378-380);
- zeznania P. M. (tom XII k. 380-382);
- zeznania M. H. (tom XII k. 382);
- zeznania K. R. (tom XIII k. 499-500);
- zeznania D. K. (tom V k. 90-92);
- zeznania R. K. (tom V k. 97-98);
- zeznania E. A.-W. (tom VIII k. 789-791, tom X k. 64-66);
- zeznania Ł.S. (tom VIII k. 793-795);
- zeznania K. B. (tom X k. 61-63);
- notatkę asesora E. A. (tom I k. 72-73);
- kopię wezwania oraz wydrukiem zdjęcia telefonu komórkowego (tom I k. 105-107);
- kserokopię akt postępowania RSD 3[...] PR 3 Ds. 5[...] (tom II k. 1-156, tom III k. 1-127);
- informację Prokuratora Rejonowego w C. (tom IV k. 74);
- zarządzenia Prokuratora Rejonowego w C. (tom IV k. 75-86);
- kopię listy obecności (tom IV k. 87-88);
- dokumentację lekarską (tom IV k. 91-94);
- opinię sądowo-psychiatryczną (tom IV k. 92-94);
- informację Prokuratora Rejonowego w C. wraz z harmonogramem dyżurów (tom V k. 99-109);
- kopię akt postępowania dyscyplinarnego wobec A. B. (tom V k. 121-202, tom VI k. 203-403, tom VII k. 404-605, tom VIII k. 606-644);
- analizę połączeń telefonicznych (tom VIII k. 756-760, tom X k. 4-5);
- wydruki publikacji prasowych (tom IX k. 153-155, tom IX k. 156, tom XIII k. 469-476);
- kopię aktu oskarżenia przeciwko M. T. i A. C. (tom IX k. 168-177);

- notatkę urzędową z przeglądu akt osobowych obwinionej wraz z kopiami decyzji personalnych (tom IX k. 178-194);
- kopie protokołów odtworzenia zapisów rozmów (tom X k. 18-20, tom X k. 21-22, tom X k. 23-31, tom X k. 32-37).

Obwiniona w swoich wyjaśnieniach (tom IV k. 42-45v), nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. W toku przesłuchania przed rzecznikiem dyscyplinarnym nie kwestionowała tego, że udała się na komisariat, w związku z uzyskaną od M. B. informacją, że jednym ze sprawców zdarzenia jest syn E.T., z którą siedziała w pokoju, a która martwiła się o niego, bowiem nie miała z nim kontaktu, a miał odebrać konkubinę i nowonarodzone dziecko ze szpitala. Obwiniona wyjaśniła, iż powiedziała do E. T., że podjedzie na komisariat, bo może jest to wykroczenie i wtedy M. T. sam odbierze swoje dziecko ze szpitala. Na komisariacie rozmawiała z A. B. i ustaliła, że sprawa była poważna, a M. T. był agresywny i najbardziej namieszał w zdarzeniu. Z wcześniejszej rozmowy z funkcjonariuszem wywnioskowała, że sprawa jest poważna, jednak nie знаła okoliczności udziału M. T.. W trakcie tej rozmowy otrzymała informację, że A. B. pokazywał rano w prokuraturze sprawę P. A., który nie przedstawił mu żadnych wytycznych. Opuszczając komisariat zasugerowała M. T., aby mówił prawdę. Po tym poinformowała o sprawie E. T.. Obwiniona podkreśliła, że po powrocie do prokuratury spotkała się z prokuratorem M.W.. To on podjął decyzję o wypuszczeniu sprawców i wezwaniu ich do prokuratury na następny dzień. Obwiniona zaprzeczyła, aby w trakcie wizyty na komisariacie mówiła cokolwiek o zatrzymaniu sprawców. Istotnie powiedziała do A. B., iż może skończy się to tak, że dostaną wezwania do prokuratury po czynnościach na policji. Jak wskazała policjanci uzgadniają sprawy z szefem prokuratury. Zaprzeczyła, aby sugerowała A. B., żeby odstąpić od okazań i przeszukań.

W toku kolejnego przesłuchania przed Sądem Najwyższym (tom XII k. 317-317) obwiniona poza okolicznościami podnoszonymi przez nią wcześniej wyjaśniła, że pojechała na komisariat, zobaczyć czy to była rzeczywiście szarpanina, żeby M.T. mógł pojechać do szpitala odebrać dziecko. Po powrocie do prokuratury dowiedziała się, że do E. T. dzwonił A. B. z pytaniem, co robić. Obwiniona wskazała,

że zarzuca się jej naruszenia prawa prokuratora rejonowego, bo zapytała, co się stało, zmotywowała policjantów do czynności i nie rozumiała, dlaczego prokurator A. zajmował się tą sprawą. Od niedzieli żądał bowiem przywiezienia akt, a nie nadzoruje tego komisariatu. Przekazała, iż dowiedziała się od E. T., że A. B. rozmawiał z A. C. na komisariacie i po tej rozmowie A. C. przekonywał M. T., aby wziął wszystko na siebie, bo go rodzice wyciągną. Obwiniona podkreśliła, że nie podejmowała żadnych działań, jej sugestie dotycząca zarzutów nie była wiążąca. Domyślała się również, że chodziło o załatwienie sprawy, którą zepsuła przez przyjście na komisariat, ponieważ A. C. był płatnym informatorem policji. Gdyby wiedziała o powadze sytuacji, nie ryzykowałaby przyjazdu na komisariat. Nie wydawała żadnych poleceń policjantom, nie chciała przejąć sprawy do prowadzenia. Na komisariacie nie sugerowała, że jest wyznaczona w sprawie, a A. B. wiedział, że przyszła prywatnie. Obwiniona wyjaśniła, że nie podejmowała decyzji co do zatrzymania.

Sąd Najwyższy za częściowo wiarygodne uznał wyjaśnienia obwinionej. Podkreślić należy, że nie kwestionowała ona uzyskania od M. B. danych sprawców oraz swojej wizyty na komisariacie, w związku z czynnościami prowadzonymi z M. T.. Niemniej jednak umniejszała ona swój wpływ na bieg przedmiotowych wydarzeń, w szczególności jeżeli chodzi o kwestię zatrzymania sprawców. Podnosiła, że w żadnej mierze nie wpływała na funkcjonariuszy policji, nie sugerując im, poza kwalifikacją prawną czynu, żadnych posunięć w tej sprawie. Pod tym względem jej wyjaśnienia były niewiarygodne. Po pierwsze w pewnej mierze były one niespójne. Początkowo wskazywała ona bowiem A. B., że sprawa być może skończy się tak, że dostaną wezwania do prokuratury, potem twierdząc, że nie wywierała żadnego wpływu na funkcjonariuszy policji. Samo takie twierdzenie należało uznać za sugestię wypuszczenia sprawców zdarzenia po ich przesłuchaniu. Niemniej jednak, pod tym względem wyjaśnienia obwinionej nie korespondują z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Z zeznań A. B. wynika bowiem, że obwiniona po pojawieniu się na komisariacie zaleciła przesłuchanie podejrzanych i wystawienie im wezwań do prokuratury na za dwa dni. Z zeznań M. W. wynikało również, że w rozmowie z nim obwiniona przekonywała go, że sprawa

ta nie kwalifikowała się do zastosowania tymczasowego aresztowania. Wskazuje to na próbę usprawiedliwiania swojego stanowiska i właśnie przekazania sugestii funkcjonariuszom policji takiego działania. Zresztą sama obwiniona wyjaśniła, że udała się na komisariat celem zweryfikowania sprawy, aby M. T. mógł sam odebrać swoje nowonarodzone dziecko ze szpitala, co wskazuje na intencje tej wizyty. Abstrahując przy tym od niewiarygodnego stanowiska obwinionej o braku jej wpływu na tok postępowania prowadzonego wobec M. T., należy podkreślić, że nawet okoliczności, które ona potwierdziła wskazywały, że jej zachowanie było niedopuszczalne. Już sama prywatna wizyta obwinionej na komisariacie, z którym nie miała w tym czasie zawodowo nic wspólnego niewątpliwie mogła wpływać na funkcjonariuszy policji, mając na względzie, że jednym ze sprawców był syn prokurator E. T., z którą obwiniona siedziała w pokoju. Sam taki pobyt na komisariacie był sugestią podjęcia w sprawie działań korzystnych dla sprawców, niekoniecznie zaś nakierowanych na dobro i prawidłowość postępowania. Obwiniona знаła powagę czynu, bowiem został on jej przedstawiony przez M. B.. Stąd w jej wizyta, poza próbą swoistego wpływu na czynności sprawy, tak aby były one korzystne dla syna jej koleżanki z pokoju, w istocie nie miała żadnego sensu. Co więcej okoliczności zdarzenia, w tym zachowanie A. B. i sposób prowadzenia postępowania wskazywał, że sprawa nie była procedowana prawidłowo. Niemniej jednak przedmiotem niniejszego postępowania jest zachowanie prokurator A. K.. Mając na względzie charakter tej sprawy, prywatna wizyta obwinionej na komisariacie była całkowicie wykluczona, bowiem w sposób oczywisty wskazywała, że będzie ona miała wpływ na dalszy przebieg postępowania. Zachowanie obwinionej wpisywało się w jedno z jej twierdzeń zawartych w wyjaśnieniach co do tego, aby M. T. wziął wszystko na siebie, bo rodzice go wyciągną. To stwierdzenie pokazuje istotę sprawy i działań obwinionej, których celem było poprowadzenie sprawy nie w sposób właściwy, a jak najkorzystniejszy dla syna prokurator, koleżanki z pokoju obwinionej. Pobudki jej działania, a więc względy koleżeńskie nie mogłoby być w żadnej mierze usprawiedliwiane, mając na względzie charakter tej sprawy. Z zawodowego punktu widzenia, dla dobra wymiaru sprawiedliwości, czyn obwinionej był wysoce naganny. Mając to na względzie Sąd Najwyższy uznał, że wyjaśnienia obwinionej co do braku jakiegokolwiek wpływu na bieg sprawy

należało uznać za niewiarygodne i stanowiły one jedynie jej linię obrony. Nie były one zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym, nadto w kluczowym zakresie wyjaśnienia te nie były spójne. Oczywiście należy mieć na względzie również niewłaściwe zachowanie w sprawie A. B., który o zdarzeniu powiadomił matkę M. T., prokurator E. T., a nie szefa prokuratury M. W.. Niemniej jednak w niniejszej sprawie Sad Najwyższy oceniał zachowanie A. K., które jak już wspomniano wpisywało się w pełni w nieprawidłowości w prowadzeniu tej sprawy. Obwiniona nie miała prawa ingerować w niniejsze postępowanie, co mając na względzie jej kontakty z E. T., czyniło je jeszcze bardziej nieodpowiednim. Nie nadzorowała bowiem tego referatu, nie miała prawa wydawać w tym względzie policjantom poleceń. Za naganną należało uznać prywatną wizytę, mającą na celu omówienie sprawy syna koleżanki, czego obwiniona w swoich wyjaśnieniach zdawała się nie dostrzegać. Decyzję odnośnie biegu postępowania winien podjąć szef prokuratury, ewentualnie prokurator nadzorujący pracę komisariatu. Nie sposób jest obwinionej czynić zarzutu odnośnie konsultacji funkcjonariuszy policji co do tej sprawy, niemniej jednak dopytywanie się o nazwiska sprawców, a następnie udanie się na komisariat wykraczało już poza jej kompetencje zawodowe. Zresztą, jak wskazuje materiał dowodowy, prokurator P. A. konsultując sprawę z A. B. wskazał, iż w jego przekonaniu należy wystąpić o zastosowanie tymczasowego aresztowania, zastrzegł jednak, że akta należy przekazać do decyzji M. W., czego w sprawie nie uczyniono, a dowiedział się on o postępowaniu już po tym, jak A. C. opuścił komisariat. Obwinionej na komisariacie w ogóle nie powinno być w sprawie, która nie pozostawała w jej kompetencjach, w szczególności w postępowaniu o takim charakterze, gdzie sprawcą zdarzenia był syn prokuratora, z którą obwiniona siedziała razem w pokoju.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadków M. B. (tom V k. 54-56, tom XII k. 266-267), Ł. Ż. (tom XII k. 267-267v), A. C. (tom III k. 46-47, tom XII k. 267v-268, tom XIII k. 500), A. B. (tom I k. 10-12v, tom XII k. 317), M. W. (tom I k. 14-16v, tom XII k. 319-322), P. A. (tom I k. 42-45v, tom XII k. 323-325), C. G. (tom VIII k. 783v-784v, tom XII k. 325-327), M. T. (tom XII k. 327-328), J. T. (tom VIII k. 805-806v, tom XII k. 329-330), E. T. (tom XII k. 331-332), T. M. (tom I k. 47-49, tom XII k. 375-378), E. C. (tom I k. 33-34v, tom XII k. 378-380), P. M. (tom XII k. 380-382), M. H.

(tom XII k. 382), K. R. (tom XIII k. 499-500), D. K. (tom V k. 90-92), R. K. (tom V k. 97-98), E. A.-W. (tom VIII k. 789-791, tom X k. 64-66), Ł. S. (tom VIII k. 793-795), K. B. (tom X k. 61-63). Należy mieć na względzie, że Sąd Najwyższy dokonywał oceny zeznań świadków przez pryzmat stawianego obwinionej zarzutu. Świadkowie tacy jak chociażby A. B., A. C., czy M. T. byli zaangażowani w zdarzenie i przedstawiali także swoją rolę. Niemniej jednak zeznania w tym zakresie były z punktu widzenia niniejszego postępowania nieistotne. Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do ich podważania w zakresie udziału w całej tej sprawie prokurator A. K., gdzie co do zasady nie negowała ona swojej wizyty na komisariacie i okoliczności z tym związanych. W tym aspekcie dano wiarę zeznaniom A. B.. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, aby w tej mierze świadek miał bezpodstawnie pomawiać obwinioną o zachowanie, którego się nie dopuściła. Zresztą sama obwiniona wskazywała w swoich wyjaśnieniach podnoszone kwestie wystawienia wezwań do prokuratury. Nie wiadomo przy tym, jaki wizyta ta miałaby mieć rzeczywisty cel gdyby przyjąć, że zapoznała się ona jedynie ze sprawą i kazała stawiać sprawcom zarzuty. Rozmawiała przecież o sprawie telefonicznie z M. B., z którym konsultowała zarzuty. Okoliczności, o których w tym względzie zeznawał A. B., w tym również co do zachowania obwinionej, jak również dalszy bieg wypadków wskazują, że jego zeznania w tym względzie należało uznać za wiarygodne. Świadek ten, jak wynika z materiału dowodowego był osobą, która konsultowała z prokuratorami bardziej błahe rzeczy, zaś w chwili telefonu M. W., jeden ze sprawców opuścił już komisariat. Wypuszczenie świadków musiał więc mieć zasugerowane przez prokuratora, zaś jak wspominał M. W., o sprawie informował prokurator A. K. . Okoliczności dotyczące ewentualnej znajomości pomiędzy A. B., a A. C. w świetle tego, że miał on być płatnym informatorem policji, patrząc przez pryzmat przedmiotowego czynu, nie miało znaczenia dla niniejszego postępowania. W tym względzie twierdzenia obwinionej, że jej wizyta zaprzepaściła zatuszowanie sprawy ze względu właśnie na A. C. należało uznać za kompletnie nieznajdujące odzwierciedlenia w zebranych materiale dowodowym. Pod tym względem to właśnie jej wizyta spowodowała, że tok postępowania, jeżeli chodzi o poinformowanie szefa prokuratury i decyzję o zwolnieniu sprawców nie był prawidłowy. Jeżeli chodzi o zeznania E. T. i J. T., to pomimo ich emocjonalnego

zaangażowania w sprawę, ich zeznania w pełni korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym w zakresie, w którym były one istotne w niniejszym postępowaniu. Sąd Najwyższy nie znalazł przy tym jakichkolwiek podstaw do podważania zeznań pozostałych świadków.

Sąd Najwyższy za wiarygodne w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie uznał dowody w postaci dokumentów: notatki asesora E. A. (tom I k. 72-73), kserokopii akt postępowania RSD 3[...] PR 3 Ds. 5[...] (tom II k. 1-156, tom III k. 1-127), informacji Prokuratora Rejonowego w C. (tom IV k. 74), zarządzeń Prokuratora Rejonowego w C. (tom IV k. 75-86), kopii listy obecności (tom IV k. 87-88), dokumentacji lekarskiej (tom IV k. 91-94), opinii sądowo-psychiatrycznej (tom IV k. 92-94), informacji Prokuratora Rejonowego w C. wraz z harmonogramem dyżurów (tom V k. 99-109), kopii akt postępowania dyscyplinarnego wobec A. B. (tom V k. 121-202, tom VI k. 203-403, tom VII k. 404-605, tom VIII k. 606-644), analizy połączeń telefonicznych (tom VIII k. 756-760, tom X k. 4-5), wydruków publikacji prasowych (tom IX k. 153-155, tom IX k. 156, tom XIII k. 469-476), kopii aktu oskarżenia przeciwko M. T. i A. C. (tom IX k. 168-177), notatki urzędowej z przeglądu akt osobowych obwinionej wraz z kopiami decyzji personalnych (tom IX k. 178-194), kopii protokołów odtworzenia zapisów rozmów (tom X k. 18-20, tom X k. 21-22, tom X k. 23-31, tom X k. 32-37). W ocenie Sądu Najwyższego brak było podstaw do podważania tych dowodów. Należy mieć przy tym na względzie, że jeżeli chodzi o udział obwinionej w tym zdarzeniu, to korespondują one z zeznaniami świadków w sprawie, jak również z wyjaśnieniami obwinionej w ich wiarygodnej części.

Pozostałe dokumenty zgromadzone w aktach sprawy nie miały znaczenia dla jej rozstrzygnięcia i dotyczyły stanowisk procesowych obwinionej, jak również kwestii incydentalnych oraz prowadzonych przeciwko obwinionej innych postępowań związanych z przedmiotowym zdarzeniem.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Rozważanie ogólne

Zgodnie z art. 137 § 1 pkt 5 pop, prokurator odpowiada za przewinienia dyscyplinarne między innymi za uchybienie godności sprawowanego urzędu. Art. 92 § 1 pop zawiera rotę ślubowania, które składa prokurator przy objęciu urzędu i której zobowiązany jest przestrzegać: „Ślubuję uroczyście na powierzonym mi stanowisku prokuratora służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, stać na straży prawa i strzec praworządności, obowiązki mojego urzędu wypełniać sumiennie, dochować tajemnicy prawnie chronionej, a w postępowaniu kierować się zasadami godności i uczciwości”. Zgodnie z art. 96 § 1 pop, prokurator jest obowiązany postępować zgodnie ze ślubowaniem prokuratorskim. § 2 tego przepisu wskazuje zaś, że prokurator powinien w służbie i poza służbą strzec powagi sprawowanego urzędu i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności prokuratora lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności.

Każdego prokuratora powinny cechować szczególne przymioty, które z jednej strony dają rękojmię prawidłowego wykonywania powierzonych mu przez prawo zadań w sferze wymiaru sprawiedliwości, ale z drugiej są również uzasadnieniem przynależności prokuratora do szczególnego korpusu funkcjonariuszy publicznych. Z tego też względu prawo gwarantuje prokuratorom określone przywileje służbowe (np. immunitetowe), ale i nakłada na tę grupę zawodową dodatkowe ciężary, (np. w formie odpowiedzialności dyscyplinarnej).

Punktem wyjścia do opisu wspomnianych przymiotów jest rota ślubowania prokuratorskiego (art. 92 § 1 pop). Intencje w niej wyrażone aktualizowane są przede wszystkim poprzez dochowanie przez prokuratora obowiązków, o których mowa w rozdziale drugim tej ustawy, a w szczególności art. 96 § 2, zgodnie z którym prokurator powinien w służbie i poza służbą strzec powagi sprawowanego urzędu i unikać wszystkiego, co mogłoby przynieść ujmę godności prokuratora lub osłabiać zaufanie do jego bezstronności. Zachowanie prokuratora może być podstawą oceny w postępowaniu dyscyplinarnym, o ile stanowi przewinienie dyscyplinarne, o którym mowa w art. 137 § 1 pop.

Szczególnie ostrożnego podejścia wymagają przy tym przewinienia, które pozostają w związku faktycznym z czynnościami służbowymi wykonywanymi przez prokuratora. Czynności te (w szczególności wydane rozstrzygnięcia) mogą być bowiem zmieniane wyłącznie w trybie określonych procedur i przez uprawnione do

tego podmioty (np. przełożonych, sąd), nigdy w wyniku działań ze strony podmiotów nieuprawnionych.

Wobec konkretnego prokuratora możliwe jest zatem podjęcie postępowania dyscyplinarnego w przypadku pojawienia się okoliczności uzasadniających podejrzenie popełnienia przez niego deliktu dyscyplinarnego w sprawach, o których mowa w art. 137 § 1 pkt 1-5 pop, ale z zastrzeżeniem wynikającym z § 2 tego przepisu, że nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego działanie lub zaniechanie prokuratora podjęte wyłącznie w interesie społecznym.

2. Rozważania szczegółowe

Należy uznać, że zachowanie przypisane obwinionej związane było z czynnościami zawodowymi, do wykonania których w konkretnych realiach niniejszej sprawy nie była uprawniona, niemniej jednak mieściły się one w ramach szeroko pojętych czynności zawodowych prokuratora. Charakter sprawy w żadnej mierze nie dawał również podstaw do stwierdzenia, że stawiany obwinionej zarzut dyscyplinarny mógłby zostać wykorzystany do innych celów niż zapewnienie wysokich standardów zachowania prokuratora.

Sąd Najwyższy, po dokonaniu analizy materiału dowodowego uznał, że obwiniona dopuściła się tego, że w dniu 28 sierpnia 2017 roku w C. uchybiła godności urzędu prokuratora podejmując działania polegające na bezpodstawnym i stanowiącym przekroczenie uprawnień prokuratora angażowaniu się w postępowanie zarejestrowane w tym czasie w Komisariacie [...] Policji w C. pod sygn. akt RSD 3[...], poprzez zażądanie podania danych personalnych osób podejrzanych w sprawie, przyjazd do komisariatu, rozmowy na temat toku tego postępowania z funkcjonariuszami policji, w tym odnośnie do przedstawienia zarzutów i stwierdzenia braku podstaw do zatrzymania sprawców przestępstwa – w tym co do M. T., będącego synem prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.- E. T.i prokuratora Prokuratury Rejonowej w C.- J. T., co skutkowało osłabieniem zaufania do bezstronności prokuratora, o czym mowa w art. 96 § 2 ustawy Prawo o prokuraturze i co stanowiło uchybienie godności urzędu prokuratora, a także jednocześnie w sposób oczywisty obraziło przepis art. 96 § 1 ustawy, w zakresie określonego w ślubowaniu, wskazanym w art. 92 § 1 ustawy, nakazu stania na

straży prawa i strzeżenia praworządności oraz sumiennego wypełniania obowiązków pełnionego urzędu prokuratora oraz kierowania się zasadami godności i uczciwości, tj. czynu opisanego w art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku pop. Sąd Najwyższy zmienił opis czynu przypisanego w porównaniu z przedstawionym zarzutem poprzez wyeliminowanie okoliczności dotyczących potrzeby zatrzymania sprawców zdarzenia, którą miał wiedzieć wcześniej prokurator P. A., jak również zatajenia wizyty obwinionej na komisariacie przed prokuratorem M. W., pełniącym wtedy obowiązki szefa tej jednostki prokuratury. Pod tym względem materiał dowodowy nie dawał możliwości przypisania obwinionej tych okoliczności. Rozmowę A. B. z P. A. należało uznać za konsultację, gdzie prokurator przedstawił swoją opinię na temat tej sprawy, której zresztą obwiniona wtedy nie знаła. Poleciał on jednak A. B. przekazanie akt prokuratorowi M.W. celem podjęcia stosownych decyzji. Podobnie brak było podstaw do przypisania obwinionej zatajenia wizyty na komisariacie przed M. W.. Z materiału dowodowego wynikało bowiem, że w tym dniu obwiniona podejmowała próby rozmowy z M. W.. Z okoliczności sprawy nie wynikało również, aby ukrywała ona wizytę na komisariacie. Umniejszała jednak swój wpływ na bieg tego postępowania. W pozostałym zakresie materiał dowodowy dawał podstawy do przypisania obwinionej zachowania opisanego w sentencji wyroku, który wypełniał znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 137 § 1 pop.

Obwiniona swoim zachowaniem naruszyła normy zawarte w art. 92 § 1 pop i art. 96 § 1 i 2 pop, przez co uchybiła godności urzędu. O ile wykonywała ona co do zasady czynności *stricte* prokuratorskie, o tyle nie była do ich wykonania uprawniona. Nie można było zakwestionować konsultacji obwinionej z M. B., odnośnie sformułowania właściwych zarzutów, co jest dopuszczalne. Niemniej jednak pozostałe działania obwinionej nie były już dozwolone. Prokurator nie ma kompetencji wpływania na bieg postępowań poza tymi, które prowadzi bądź nadzoruje w ramach swoich obowiązków. W tym względzie obwiniona ingerowała w sprawę na komisariacie, którego nie nadzorowała, nie pełniła w tym dniu dyżuru, sama określała wizytę na komisariacie jako prywatną. Podkreślić należy, że prokurator A. K. nie miała prawa ingerować w żadne postępowanie będące poza jej zakresem obowiązków Tym bardziej za naganne należało uznać angażowanie się

w sprawę syna prokuratora z jednostki, w której pracowała i z którą dzieliła gabinet. Zresztą materiał dowodowy wskazywał, że *de facto* dzięki jej „interwencji” sprawcy nie zostali zatrzymani i nie przekazano ich do dyspozycji prokuratury celem wystąpienia o zastosowanie tymczasowego aresztowania, co miałoby miejsce, gdyby nie działania w sprawie A. K. i A. B.. Świadczą o tym dalsze czynności w sprawie, gdy dowiedział się o niej prokurator M. W., który był w niej kompetentny podejmować decyzje, jak pełniący obowiązki szefa jednostki prokuratury, a który widział potrzebę wystąpienia o zastosowanie tymczasowego aresztowania. W ocenie Sądu Najwyższego takie zachowanie w sposób ewidentny uchybiło godności urzędu, naruszyło przy tym zaufanie do instytucji prokuratury, jak również bezstronności prokuratora. Istotnym aspektem sprawy jest również jej negatywny odbiór społeczny. Zrodziła ona bowiem ogólne przekonanie, że sprawę próbowano zatuszować z uwagi na fakt, że sprawcą brutalnego pobicia był syn prokuratorów. W sprawie osobiście pojawiła się na komisariacie obwiniona, a po jej wizycie sprawcy zostali puszczeni do domu. W tym aspekcie konsekwencją zachowania obwinionej było bardzo negatywne postrzeganie nie tylko jej zachowania, jako przynoszącego ujmę godności, ale całej instytucji prokuratury, której zadaniem jest między innymi stanie na straży praworządności. W tej mierze wizerunek ten został istotnie nadszarpnięty. Fakt odmiennego traktowania sprawcy zdarzenia tylko dlatego, że jest synem kolegów z pracy obwinionej i ingerowanie w sprawę, do czego nie była w ogóle uprawniona, należało traktować jako wysoce bulwersujący.

Obwinionej należało przypisać działanie z winy umyślnej. Podkreślić należy, że działała ona z pełną świadomością podejmowanych czynności i ich znaczenia. Wskazywana przez nią motywacja, a więc chęć pomocy koleżance z pracy, aby jej syn mógł odebrać nowonarodzone dziecko ze szpitala, nie zasługiwała na usprawiedliwienie. W tym względzie „pomoc” tę rozumiała ona bardzo opacznie, zaś jej działanie uchybiło godności sprawowanego urzędu. W konsekwencji jej pobudek nie można była zaakceptować.

Zdaniem Sądu Najwyższego, przypisane obwinionej zachowanie cechowała istotna szkodliwość społeczna oraz szkodliwość korporacyjna. Należy mieć tutaj na względzie wysoki stopień zawinienia obwinionej. Brak było przy tym podstaw do

usprawiedliwienia powodów jej działania. Co więcej konsekwencje czynu również należało uznać za istotne, ponieważ jej działanie spowodowało konieczność podjęcia dodatkowych pilnych działań, zaś sprawcy, którzy w realiach sprawy winni być zatrzymani i doprowadzeni do prokuratury, zostali zwolnieni. Ponadto sprawa ta wpłynęła bardzo negatywnie na prestiż całej instytucji prokuratury, gdzie w opinii publicznej pojawiały się publikacje sugerujące próby zatuszowania sprawy ze względu na powiązania rodzinne M. T.. Okoliczności te wskazywały, że nadszarpnięty został wizerunek prokuratury jako organu bezstronnego i stojącego na straży praworządności.

Za przypisane obwinionej przewinienie dyscyplinarne Sąd Najwyższy wymierzył jej karę pieniężną w wysokości 40% wynagrodzenia zasadniczego, na okres jednego roku. Orzekając w sprawie zastosowano ustawę w brzmieniu na czas orzekania. Zgodnie z art. 142 § 1 pkt 2a pop, za przewinienie dyscyplinarne można wymierzyć karę pieniężną poprzez obniżenie wynagrodzenia zasadniczego o 5%-50% na okres od sześciu miesięcy do dwóch lat. W realiach niniejszej sprawy najwłaściwszym rodzajem kary była orzeczona kara pieniężna. Ustawa w brzmieniu z chwili czynu nie przewidywała możliwości wymierzenia tego rodzaju kary. Wymierzenie przy tym kary łagodniejszej nagany w ogóle nie spełniłoby swoich celów. Kary surowsze, a więc możliwe do wymierzenia przeniesienie na inne miejsce służbowe, bądź wydalenie ze służby prokuratorskiej również nie spełniłyby swoich celów, bowiem są to już kary bardzo dotkliwe, zmieniające w znacznej mierze sytuację życiową osoby ukaranej, przez co stanowiłyby niczym nieuzasadnione dolegliwości.

Zdaniem Sądu Najwyższego zasadnym było wymierzenie obwinionej kary obniżenia wynagrodzenia zasadniczego w wysokości 40% na okres jednego roku. Jako okoliczności łagodzące Sąd Najwyższy wziął po uwagę wcześniejszą niekaralność obwinionej za przewinienia dyscyplinarne, a także fakt jej refleksji nad swoim postępowaniem, gdzie podniosła ona w swoich wyjaśnieniach, że drugi raz nie postąpiła by w ten sposób w tego typu sprawie. Należy również mieć na względzie, że w wyniku dalszych czynności udało się zniwelować chociaż częściowo negatywne konsekwencje działań obwinionej. Ponadto w związku

z przedmiotową sprawą obwiniona poniosła do tej pory znaczne konsekwencje zawodowe, będąc zawieszoną w czynnościach służbowych po kilku dniach od przedmiotowego zdarzenia. Należało je uznać za bardzo dolegliwe dla obwinionej. Jako obciążające Sąd Najwyższy wziął pod uwagę okoliczności sprawy wskazujące na wysoki stopień zawinienia obwinionej, jak również wysoce naganny sposób jej postępowania, bardzo negatywnie wpływający na wizerunek prokuratury. Mając to na względzie stwierdzić należało, że wymierzona kara spełni swoje cele, jest adekwatna do stopnia winy oraz stopnia społecznej szkodliwości, jak również szkodliwości korporacyjnej. Kara ta spełni również swoje cele w zakresie prewencji indywidualnej oraz ogólnej i zmusi obwinioną do zachowania godnego prokuratora w przyszłości. Nie bez znaczenia jest również fakt, że motywem działania nie była chęć pomocy w uniknięciu odpowiedzialności M. T., ale pomoc zapłakanej koleżance. Nie sposób więc uznać, że działania obwinionej wynikały wyłącznie z niskich pobudek.

W ocenie Sądu Najwyższego kara wydalenia ze służby prokuratorskiej, o co wnosił rzecznik dyscyplinarny, w realiach niniejszej sprawy byłaby karą za surową. Zgodnie z wyróżnieniem dokonany przez P. C., przepisy normujące odpowiedzialność dyscyplinarną zmierzają do osiągnięcia wszystkich celów, jakie postawiono odpowiedzialności karnej. Pełnią one funkcję prewencji ogólnej, bowiem wskazane jest oddziaływanie na pozostałych członków danego zawodu oraz indywidualnej, aby przepisy oddziaływały odstraszająco na obwinionego. Wszystkie funkcje kary znajdują odzwierciedlenie także w sankcjach dyscyplinarnych, choć o różnym stopniu intensywności w stosunku do dyrektyw wymiaru kar kryminalnych. Znacznie ważniejszym celem odpowiedzialności dyscyplinarnej jest aspekt korporacyjny w postaci eliminowania z grona osób wykonujących dany zawód jednostek niedających rękojmi wykonywania go zgodnie z regułami deontologicznymi i poszanowaniem prawa. Troska o należyty poziom zaufania i odbioru społecznego danej grupy zawodowej jest niezmiernie istotna. Bez wątpienia bowiem przestrzeganie reguł deontologicznych zwiększa zaufanie jednostek w stosunku do osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego. Trzecim wreszcie celem jest cel deontologiczny, a zatem czuwanie, aby odpowiedzialność dyscyplinarna stanowiła pewnego rodzaju środek *quasi-*

ultima ratio, jeśli członkowie danego kolektywu zawodowego nie będą samodzielnie eliminować tych zachowań, które mogą doprowadzić do utraty zaufania społecznego (P. Czarnecki, *Postępowanie dyscyplinarne wobec osób wykonujących prawnicze zawody zaufania publicznego*, Warszawa 2013, str. 123-127). *„Deontologia postępowania dyscyplinarnego jest inna niż postępowania karnego. Łączy się ona przede wszystkim ze specyfiką wykonywania niektórych zawodów oraz zasadami funkcjonowania konkretnych korporacji zawodowych. Ukształtowane w ich ramach reguły deontologiczne ukierunkowane są przede wszystkim na obronę honoru i dobra zawodu”* (wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 lutego 2001 r., K 22/00, OTK 2001, nr 3, poz. 48). *Doprecyzowując powyższe stanowisko Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 11 września 2001 r. (SK 17/00, OTK 2001, nr 6, poz. 165) stwierdził, że „poziom wymagań stawianych przedstawicielom zawodu związany jest z prestiżem danej profesji”*. Z powyższego można wyprowadzić wniosek, że im wyższy prestiż danego zawodu, tym większe wymagania stawiane osobie go wykonującej, co się wiąże z szerszym ukształtowaniem katalogu przewinień dyscyplinarnych, ze względu na większe wymagania co do właściwego sposobu postępowania (T. Sroka, *Przestępstwo jako przewinienie dyscyplinarne w perspektywie celów postępowania dyscyplinarnego wobec studentów*, NP 2011, nr 1, str. 137-138). Jest oczywiste, że służba prokuratorska, obok sędziowskiej, jest jednym z tych zajęć, które szczególnie wymagają przestrzegania podwyższonych standardów przestrzegania norm tak prawa powszechnego, jak i zasad etycznych obowiązujących członków tych korporacji prawniczych, obejmujących również życie prywatne, niezwiązane z pełnioną służbą. Godność nabywana w chwili objęcia urzędu prokuratora lub sędziego to atrybut zapewniający autorytet i urzędu, i osoby ją sprawującej. Jest to pojęcie niedefiniowalne, ale wiąże się z wzorcem postępowania, wynikającym z przepisów prawa, zasad etyki zawodowej i innych norm moralnych, spisanych i niespisanych w zbiorze etyki zawodowej. Z godnością urzędu i cechującą każdego prokuratora lub sędziego nieskazitelnością charakteru wiąże się ustalony standard postępowania, który stanowić powinien wzór dla innych i którego efektem powinno być wzbudzanie szacunku. Wzorzec postępowania związany z godnością urzędu wiąże prokuratora lub sędziego nie tylko w czasie wykonywania obowiązków

służbowych, ale także poza służbą. Prokuratorzy i sędziowie są przedmiotem uważnej obserwacji pod kątem wymogów wynikających z obowiązku sprawowania urzędu z godnością. Wymaga się od nich o wiele więcej niż od przeciętnego członka społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2015 roku, SNO 34/15, LEX nr 1747852).

W niniejszej więc sprawie, stwierdzone zachowanie obwinionej niewątpliwie było czynem naruszającym godność sprawowanego urzędu prokuratora. Niemniej jednak nie można było w sprawie uznać, że czyn ten powodował utratę przez nią rękojmi i cech do wykonywania tego zawodu, co zresztą wynikało z okoliczności sprawy. Już samo przedmiotowe postępowanie wskazywało, że pojawiła się u niej refleksja co do tego, że w taki sposób nie powinna się zachować. Wobec tego wydalenie jej ze służby prokuratorskiej byłoby karą za surową. Sąd Najwyższy pragnie stwierdzić, że obwinionej można postawić pozytywną prognozę, jeżeli chodzi o dalsze wykonywanie zawodu prokuratora z odpowiednią godnością i bezstronnie w przyszłości. Stąd wystarczającym było w niniejszej sprawie wymierzenie kary o charakterze finansowym, która niesie również inne konsekwencje służbowe wskazane w pragmatyku służbowym prokuratorów. Kara ta spełni także swoje cele, jeżeli chodzi o ochronę wizerunku wymiaru sprawiedliwości. dorkoszty postępowania dyscyplinarnego prokuratorów pokrywa Skarb Państwa, co znalazło odzwierciedlenie w sentencji wyroku.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd orzekł jak w części dyspozytywnej.